

# **Stare kobiety: problemy z rolą i tożsamością.**

Agnieszka Stefaniak-Hrycko

## Agnieszka STEFANIAK-HRYCKO

### Stare kobiety: problemy z rolą i tożsamością

#### Starość

Starzy ludzie<sup>1</sup> stanowią dla społeczeństw rozwiniętych ogromny problem. Jak wiadomo, ludzi w wieku poprodukcyjnym przybywa z dekady na dekadę i nie ma powodu, by oczekiwać odwrotu od tej tendencji. Przed politykami, ekonomistami, pracownikami społecznymi staje więc ogromne zadanie „poradzenia sobie z problemem”, czyli przygotowania systemu emerytalnego na sytuację, w której osoby w wieku produkcyjnym nie będą mogły udźwignąć ciężaru dostarczania środków na wypłaty emerytur („siwienie budżetów społecznych”<sup>2</sup>). Wydaje się, że jeszcze trudniejsze zadanie stoi przed społeczeństwem, które panicznie boi się starości<sup>3</sup>. Todd Nelson po przeanalizowaniu licznych badań potwierdził, że społeczeństwo negatywnie ocenia zarówno starzenie się jako proces, jak i samych ludzi starych<sup>4</sup>.

- 
- 1/ Starość, według większości geriatrów i gerontologów, rozpoczyna się w wieku 60-65 lat. Za jedyłą obiektywną granicę można uznać moment przejścia na emeryturę, ale ten jest różny w różnych krajach (różnica między Węgrami a Danią w przypadku kobiet wynosi 12 lat). Znaczący temat podkreślają więc zgodnie, że nie istnieje uniwersalna dla wszystkich ludzi granica starości.
  - 2/ Por. B. Szatur-Jaworska *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2000, s. 9 oraz E. Trafiałek *Polska starość w dobie przemian*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2003, s. 89.
  - 3/ L.A. Morgan, S. Kunkel *Aging. The social context*, Pine Forge Press, California 2001, s. 3.
  - 4/ T. Nelson *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 221, 222.

Ludzie starzy żyją na marginesie społeczeństwa. Nie tyle w sensie dosłownym, co symbolicznym (kategoria ludzi zbędnych). Oczywiście, można wymienić szereg znamienitych nazwisk ludzi w podeszłym wieku, którzy wyznaczają normy moralne (do niedawna Jan Paweł II czy Czesław Miłosz), obyczajowe (Grażyna Szapołowska otwarcie mówiąca o menopauzie i terapii hormonalnej), kulturowe (szereg cenionych pisarzy/noblistów), polityczne (jeszcze dłuższy szereg polityków, bo jak wiadomo, politycy są zwykle panami po sześćdziesiątce). Podręczniki traktujące o ludziach starych skwapliwie odnotowują nazwiska wybitnych twórców, którzy w jesieni życia tworzyli swe najdoskonalsze dzieła. Wydaje się jednak, że o ludziach tych rzadko myśli się w kategoriach starości. Mają oni pewien rodzaj władzy, choćby w postaci zainteresowania mediów, a władza, wybitny intelekt, zdolności organizacyjne nie są już dziś kojarzone z atrybutami starców<sup>5</sup>. Można chyba powiedzieć, że istnieje cały szereg kategorii znoszących wiek. Osoby publiczne czy pełniące ważne funkcje społeczne nie są postrzegane w kategorii wieku, aż do momentu, w którym niedołęstwo i demencja wykluczają je z pozycji autorytetów.

Co jednak z milionami ludzi starych, którzy dla społeczeństwa nie istnieją albo pojawiają się jedynie jako problem? Czy ludzie, którzy przekroczyli magiczną granicę 65 roku życia i zostali „odesłani” na emeryturę, ludzie słabi, samotni, często podupadający na zdrowiu, widzą w osobach publicznych w podeszłym wieku swoich reprezentantów? To raczej mało prawdopodobne. Wystarczy pobieżnie tylko przyrzeć się produktom kultury popularnej, by odnotować w nich nieobecność ludzi starych. „Starość się komercyjnie nie liczy, a wszystko powinno się liczyć merkantylnie” – zauważa w jednym ze swoich tekstów Bożena Umińska<sup>6</sup>.

Stereotypowy starszy człowiek jest zmęczony, powolny, schorowany, bierny, samotny; poza tym ma sklerozę, nie nadąża za bieżącymi informacjami, ma konserwatywne poglądy<sup>7</sup>. W społeczeństwie funkcjonuje również stereotyp „wścibskiego sąsiada” (a raczej sąsiadki), „starego lubieżnika”, człowieka kłótliwego i aspołecznego<sup>8</sup>. Informację o tym, że starość jest zjawiskiem wysoce niepożądanym, otrzymujemy już na poziomie języka; „stary piernik”, „stary zgred”, „stare próchno” i „stara baba” – to najczęściej używane i najmniej jeszcze wulgarne określenia odnoszące się do ludzi w podeszłym wieku. Z drugiej strony, język odzwier-

---

5/ Tamże, s. 236; o zmieniającej się roli człowieka starego w społeczeństwie i kulturze piszą także Jean Pierre Bois i Georges Minos, por. J.-P. Bois *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, przeł. K. Marczevska, Wydawnictwo Marabut, Warszawa 1996, G. Minos *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczevska, Wydawnictwo Marabut, Warszawa 1995.

6/ B. Umińska *Chiński lifting*, [www.oska.org.pl /articles.php?id=29](http://www.oska.org.pl/articles.php?id=29).

7/ T. Nelson *Psychologia uprzedzeń*, s. 224.

8/ Tamże, s. 223, 224.

ciędlą także tendencję odwrotną. W wysokiej polszczyźnie mówienie o kimś „stary” jest zdecydowanie w złym tonie, dlatego istnieje szereg mniej lub bardziej dziwnych eufemizmów: „poważny wiek”, „podeszły wiek”, „trzeci/czwarty wiek”, „jesień życia”, „senior” itp.

### Stara kobieta w społeczeństwie (czy tylko nieużyteczna samica?)

Jeszcze większy problem społeczeństwo i kultura mają ze starymi kobietami. O ile starsi mężczyźni są w pewien sposób ze społeczeństwa wykluczeni, o tyle starsze kobiety są wykluczone podwójnie. Po pierwsze, ponieważ są kobietami i już w tym sensie stanowią odstępstwo od normy, która jest męska, a po drugie, bo starość pozbawia je niezwykle pożądanego w społeczeństwie atrybutu – urody. Nie dość, że są kobietami, to są stare i brzydkie, a więc brak im najbardziej cenionych przymiotów kobiecości. To podwójne wykluczenie stawia wręcz pod znakiem zapytania sens ich istnienia.

Starość kobiet jest inna niż starość mężczyzn także dlatego, że zwykle to kobiety żyją dłużej (przeciętnie o 7 lat), wcześniej przechodzą na emeryturę, a przy tym na ogół wychodzą za mąż za mężczyzn starszych od siebie. W efekcie kobiety często w dość młodym wieku pozostają same, co dla wielu z nich jest równoznaczne z trudną do przezwyciężenia utratą roli społecznej.

Nielatwo oprzeć się wrażeniu, że czas różnie obchodzi się z ludźmi w zależności od ich płci. O ile mężczyznom wiek dodaje powagi, wyostrza rysy i często czyni bardziej interesującymi niż byli w młodości, o tyle w przypadku kobiet bezlitośnie obnaża wszelkie niedoskonałości ciała: „Mężczyznom nie stawia się tak kategorycznego wymogu utrzymania młodości za wszelką cenę, mają prawo przedwcześnie się zestarzeć albo po prostu starzeć się zgodnie ze swym wiekiem. Kobietom narzuca się ideał zмумifikowanej dwudziestolatki”<sup>9/</sup>. Dojrzały mężczyźni lub – jak często się ich określa – mężczyźni w sile wieku, wzbudzają zainteresowanie u młodych kobiet. Natomiast kobiety w ich wieku mają niewielkie szanse na znalezienie partnera w swoim wieku lub młodszego. Dzieje się tak ponieważ dlatego, że od kobiet wymaga się nie tylko (a w niektórych przypadkach: nie tyle) kompetencji, ale i nienagannego wyglądu rozumianego jako zgrabna sylwetka, gładka skóra, ładna, pozbawiona zmarszczek twarz, a te wszystkie cechy są atrybutami młodości<sup>10/</sup>. Dlatego też kobiety boleśniej odczuwają fizyczne przejawy starzenia i utratę urody, zwłaszcza jeżeli na wyglądzie zewnętrznym i kobiecości budowały własną tożsamość. Kurczowe trzymanie się młodości jest więc społeczną koniecz-

9/ *Na Hawaje nie polecą. O niewidzialności kobiet starych rozmawiają Kinga Dunin, Renata Siemińska i Barbara Limanowska*, [www.oska.org.pl/articles.php?id=19](http://www.oska.org.pl/articles.php?id=19).

10/ Por. N. Etcoff *Przetrwajaj najpiękniejsi*, przeł. D. Cieśla, Wydawnictwo Cis, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2000, s. 89.

nością<sup>11</sup>, bo starość kojarzy się wyłącznie z niedostatkiem (utrata): zdrowia, urody, sprawności, sił, zainteresowań, autonomii<sup>12</sup>.

Simone de Beauvoir zauważa również, że: „Mężczyzna starzeje się stopniowo, kobieta zostaje nagle odarta z kobiecości; w młodym stosunkowo wieku traci urok erotyczny i płodność [...]. A przecież ma wtedy jeszcze przed sobą, bez żadnych widoków na przyszłość, mniej więcej połowę dorosłego życia”<sup>13</sup>. Jeszcze bardziej dosadnie brzmi komentarz Germanie Greer: „Większość stworzeń nie pęta się po świecie do zgrzybiałej starości, lecz znika dyskretnie wkrótce po przekazaniu swych genów. Samica rodzaju ludzkiego stanowi wyjątek, ponieważ żyje przeciętnie dwa razy dłużej niż jej zdolność do wydawania potomstwa”<sup>14</sup>. Kobieta może więc być podmiotem dopóki jest potrzebna, dopóki jest atrakcyjna, ma wąską talię i szerokie biodra, co – jak pisze Nancy Etcoff – czyni z niej doskonały materiał na żonę i matkę<sup>15</sup>. Greer sugeruje, że kobieta po zaspokojeniu potrzeb swojego gatunku może rozpocząć nowe, samodzielne życie<sup>16</sup>. W rzeczywistości jednak po wypełnieniu roli matki na kobietę czekają nowe zadania, które mogą opóźnić moment odrzucenia; stara kobieta może pełnić we współczesnym społeczeństwie dwie role: najpopularniejszą rolę babki i nieco archaiczną rolę wiedźmy. Rola babci jest kontynuacją roli darmowej gospodyni domowej (oficjalnie: żony) i choć dla wielu kobiet jest ciężarem, inne może ratować przed samotnością i regresją.

Starsze kobiety często są uprzedmiotawiane – postrzega się je w sposób utylitarny; mają kompensować braki usług<sup>17</sup>. Rodzice na ogół muszą albo po prostu chcą pracować i często nie rozumieją, że babcia nie ma obowiązku wychowywać ich dzieci. Co więcej, samym emerytkom zwykle nie przychodzi do głowy, że mają prawo realizować własne ambicje, spełniać marzenia, na które wcześniej nie miały czasu, że mogą odmówić dzieciom pomocy. Według naukowej interpretacji, również do pełnienia funkcji babci predestynuje je biologia. Mówi ona, że menopauza stanowi krok w ogólnym trendzie podwyższania nie liczby, ale jakości przychodzącego na świat potomstwa. Pozostała – po latach pracy zawodowej i domowej – energię warto zainwestować w sukces reprodukcyjny potomstwa, czyli opiekę nad wnukami (sic!). W ten sposób kobieta osiąga większy sukces reprodukcyjny, niż

---

11/ B. Bartosz, E. Zierkiewicz *Starość w narracjach kobiet młodych i starych*, w: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, red. E. Zierkiewicz, A. Łysak, MarMar, M. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 13.

12/ M. Susułowska *Psychologia starzenia się i starości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 66, 93.

13/ Tamże, s. 634.

14/ G. Greer *Zmiana – kobiety i menopauza*, przeł. M. Golewska, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1995, s. 180.

15/ N. Etcoff *Przetrwajaj...*, s. 269.

16/ G. Greer *Zmiana...*, s. 180.

17/ *Na Hawaje nie poleca...*

wówczas, gdyby sama nadal rodziła<sup>18</sup>, no i jest użyteczna. W podobny sposób, wiążąc kobietę z naturą, prawie niezauważalnie ogranicza się jej możliwość dokonywania wyborów. Simone de Beauvoir notuje: „Ponieważ kobieta nie wyzwoliła się jeszcze z funkcji samicy, jej los w znacznie większym stopniu niż los mężczyzny zależy od fizjologicznego przeznaczenia”<sup>19</sup>. Płeć biologiczna staje się wyznacznikiem zachowań kobiet w różnym wieku<sup>20</sup>, a w efekcie także i ich ambicji<sup>21</sup>.

Rola babci jest typową rolą kobiecą, ale jednocześnie zaprzecza kobiecości. Babcie z założenia nie są fizycznie atrakcyjne, ani nie mają seksapilu, no może poza Tiną Turner, wyjątkiem potwierdzającym regułę. W rozmowie, kiedy interlokutorka oświadcza „ja już jestem babcią”, jedyną przyjętą odpowiedzią jest pełne zdziwienie stwierdzenie: „niemożliwe, a tak młodo wyglądasz”. Jak pisze Maria Peisert, nazwanie kobiety „dziwką” nie deprecjonuje cech jej poci, ale już określenie jej „stara” – tak<sup>22</sup>.

Kolejne wcielenie charakterystyczne dla starszych kobiet to czarownica/wiedźma. Ta rola jeszcze silniej wiąże kobietę z naturą; daje jej niepokojące zdolności pozwalające panować nad życiem i śmiercią. Germaine Greer pisze: „Będąc arbitrami narodzin, kobiety rządzą również śmiercią”<sup>23</sup>. W społeczeństwach pierwotnych stare kobiety miały władzę, którą dawał im kontakt z naturą; pełniły role uzdrowicielek, prorokiń, szamanek, a przede wszystkim położnych. Pojawienie się pisma i rozwój medycyny stopniowo deprecjonowały stare kobiety i pełnione przez nie role. Apogeum walki z czarownicami nastąpiło w epoce stosów; procesy czarownic rozpoczęły się bowiem jako wojna ze starymi kobietami<sup>24</sup>. Dziś mało kto zna źródłosłów słowa „wiedźma”, tymczasem jest ono ściśle związane z wiedzą („ta, która wie”). Ten kobiecy monopol na wiedzę o życiu, chorobie i śmierci dawał ogromną władzę niedostępną mężczyznom. Nic więc dziwnego, że w patriarchalnym społeczeństwie coraz szybciej kurczyła się enklawa kobiecej władzy i swobody. „Od najdawniejszych czasów do dziś historia czarownictwa jest nierozzerwalnie

18/ J. Podgórska *Ten problem*, „Polityka” 2005 nr 13.

19/ S. de Beauvoir *Druga płeć*, przeł. G. Mysielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 634.

20/ L. Carli *Przyczyna tkwi w biologii: czy różnice między płciami są uwarunkowane biologicznie?*, w: *Kobiety, mężczyźni i płeć. Debata w toku*, red. M. Roth Walsh, oprac. naukowe A. Titkow, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 66.

21/ Todd Nelson pisze, że aktywizacja kulturowego stereotypu może skłaniać kobiety do tłumienia postaw związanych z potrzebą osiągnięć (*Psychologia...*, s. 278).

22/ M. Peisert „On” i „ona” w *współczesnej polszczyźnie potocznej*, w: *Językowy obraz świata a kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.

23/ G. Greer *Zmiana...*, s. 10.

24/ J. Podgórska *Ten problem*, por. A. Łysak, E. Zierkiewicz *Czarownica – w baśniach – (zawsze?) musi zginąć*, w: *Starsze kobiety...*, s. 146.

związana z męskim lękiem przed kobietami – z tendencją męskiej podświadomości do zrównywania kobiet ze złem”<sup>25</sup>. Czarownice – stare, brzydkie, pomarszczone kobiety – uwolnione od ról seksualnych, a zwłaszcza od bycia postrzeganymi przez ich pryzmat, są jednocześnie uwolnione spod władzy mężczyzn. Może głęboka niechęć mężczyzn do starych kobiet wynika właśnie z niezależności tych ostatnich?

Brak ról społecznych<sup>26</sup> dla starych kobiet ma odzwierciedlenie w kinie i teatrze, które kobietom po pięćdziesiątce nie oferują ciekawych ról pierwszoplanowych; wyjątki to między innymi kreacje w monodramie *Shirley Valentine* i dramacie *Lawendowe wzgórze*.

### Pytanie o tożsamość

W którym momencie kobieta przekracza cienką granicę między dojrzałością a starością? Czy zaczyna czuć się staro, kiedy odchowa dzieci, czy po przejściu na emeryturę, czy też kiedy uświadamia sobie, że ciało przestało być tak sprawne jak kiedyś i coraz częściej odmawia posłuszeństwa? A może to nie odbicie w lustrze czy wiek metrykalny, ale spojrzenia innych ludzi sytuują ją w gronie starych?

Psychologowie udowodnili, że wygląd zewnętrzny bardzo znacząco wpływa na stan psychiczny człowieka, na jego poczucie własnej wartości, na tożsamość. Sygnały, które docierają do człowieka na jego temat (Cooleyowska jaźń odzwierciedlona) stanowią, obok własnego wyobrażenia o sobie, fundament obrazu własnego Ja. Żyjąc w społeczeństwie, doskonale znamy (i odczuwamy) stereotypy dotyczące naszej grupy. Ludzie starzy również wiedzą, że są postrzegani jako słabi, uciążliwi i nieatrakcyjni, zwłaszcza że wiek należy do kategorii podstawowych<sup>27</sup>. Stanowi zatem kanwę, na której podświadomie budujemy nasze postawy wobec innych; jest automatycznym elementem spostrzegania społecznego<sup>28</sup>. Widząc osobę na ulicy, bez uświadamionego wysiłku klasyfikujemy ją jako młodą bądź starą. Oczywiście, to postrzeganie również nie jest subiektywne; zmienia się ono pod wpływem sytuacji, doświadczeń, własnego wieku i innych czynników. Dlatego tak trudno o jednoznaczną granicę starości.

W przypadku ludzi starych, tak samo jak w przypadku innych często dyskryminowanych grup, działa mechanizm określany w psychologii jako „zagrożenie stereotypem”, czyli obawa przed potwierdzeniem negatywnego obrazu własnej grupy<sup>29</sup>. Wiąże się ona z wykonywaniem zadań objętych stereotypem poniżej własnych możliwości. Świadomość, że słaby wynik potwierdzi negatywny obraz własnej grupy paraliżuje i prowadzi do spadku poziomu wykonania zadania. W związ-

---

<sup>25/</sup> E. Jong *Czarownice*, przeł. D. Chojnacka, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 170.

<sup>26/</sup> Pisze o tym również Greer, *Zmiana...*, s. 14.

<sup>27/</sup> T. Nelson *Psychologia...*, s. 43.

<sup>28/</sup> Tamże, s. 261.

<sup>29/</sup> Tamże, s. 305.

ku z tym, że ludzie starzy są postrzegani nie tylko jako słabi fizycznie, ale też jako mniej niż ludzie młodzi wydolni umysłowo, wiele wykonywanych przez nich zadań może zawierać w sobie element zagrożenia stereotypem. Negatywne wizerunki starszych kobiet w prasie, zwłaszcza „kolorowej” (setki porad, co robić, żeby się nie zestarzeć; starość jako straszak) i w telewizji nie pozostają bez wpływu na ich samoocenę, a co gorsza zaburzają postrzeganie rzeczywistości<sup>30</sup>. Konsekwencje dla ludzi starszych mogą być znacznie poważniejsze niż dla pozostałych, jako że stoją oni przed koniecznością dokonania bilansu życia.

Na poziom samoakceptacji starszych kobiet ma wpływ fakt, że stereotypy, poza funkcją deskryptywną, pełnią także funkcję normatywną. Nie tylko mówią jak postrzegana jest dana grupa, ale również sugerują jak stereotypizowane grupy powinny się czuć, co powinny robić, a czego robić im nie wypada<sup>31</sup>. Najlepiej więc, aby starsze kobiety były użyteczne i niekłopotliwe. Nie powinny ubierać się zbyt ekstrawagancko, ani głośno zachowywać. Wielu sądzi, że nie ma nic bardziej niesmacznego niż stara kobieta w przebraniu młodej dziewczyny. Po pięćdziesiątce odpadają więc kolorowe ciuzki i fantazyjne wzory. Szarości, brązy i tradycyjna żafobna czerń powinny skutecznie usuwać starsze panie z widoku publicznego. „Taka baba powinna być niewidoczna, powinna się rozpuścić we mgle i nie kłopotać sobą świata, zwłaszcza męskiego”<sup>32</sup>. Jeżeli nie dostosuje się do tego wymogu będzie odbierana jako wariatka, histeryczka, pyskаты babsztyl albo „gerontofeministka”<sup>33</sup>. Nieważne jak kompetentną jest badaczką, pisarką, działaczką, bo i tak niepopularne poglądy wypowiedane przez starszą kobietę będą utyskiwaniami przechodzącej menopauzę (czytaj: rozhisteryzowanej/rozchwianej emocjonalnie/nielogicznej) baby. I choć za tym stwierdzeniem nie idą żadne poważne argumenty, to jest ono popularne nie tylko w kontaktach prywatnych, ale też w zakładach pracy, a nawet na mównicach polityków (argumentacja przeciwko Margaret Thatcher).

Greer sugeruje nawet, że dosyć powszechnym zjawiskiem jest irracjonalny strach przed starymi kobietami, na którego określenie ukuła termin „anofbia”<sup>34</sup>. Stare kobiety często padają ofiarą żartów, zwłaszcza ze strony ludzi młodych. Są dyskryminowane, traktowane niepoważnie i protekcjonalnie, bywają nawet poniżane. Co gorsze, takie zachowanie często spotyka się z obojętnością obserwatorów,

30/ Por. E. Zierkiewicz *Na co komu stara kobieta w korowym piśmie? Strategie wykluczania i strategię (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej*, w: *Starsze kobiety...*, s. 234.

31/ Tamże, s. 283.

32/ B. Umińska *Getto ciała, wieku i płci*, „Przegląd” 2004 nr 14.

33/ Tak prof. Marię Janion określił redaktor naczelny tygodnika „Wprost”, Marcin Król, komentując jej udział w tworzeniu partii Zielonych. Por. Bożena Umińska *Getto...*

34/ G. Greer *Zmiana...*, s. 8.



zupelnie jakby starość była wystarczającym usprawiedliwieniem takiego traktowania<sup>35</sup>. W społeczeństwie, w którym starość traktowana jest wyłącznie jako degradacja, obsesyjne zacieranie coraz natrętniej pojawiających się śladów starzenia powoli staje się normą. Stąd coraz większa popularność operacji plastycznych.

Kolejną sferą wykluczenia starszych kobiet jest seks. Jak pisze Germanie Greer „kobiecie po menopauzie odmawia się prawa pożądania mężczyzn”<sup>36</sup>. Seks starych ludzi jest śmieszny, a ich stare pomarszczone ciała żalodne. Lwia część przekazów związanych z seksem odnosi się do ludzi młodych i przedstawia jedynie młode i atrakcyjne osoby. W okresie, kiedy ludzie odchowali już własne dzieci, zapewnili sobie przyzwoite warunki materialne, mają więcej wolnego czasu, mogliby zająć się własnymi potrzebami, również cielesnymi. Nie są już przecież skrepowani lękiem, że przydarzy się niechciana ciąża albo dziecko znienacka wbiegnie do pokoju. A jednak tworzy się wrażenie, że ludzie w wieku podeszłym nie uprawiają seksu. Oczywiście jest, że polskie społeczeństwo konsekwentnie jedynie o seksie milczy, i to nie tylko w odniesieniu do ludzi starszych. Jednak temat związków erotycznych między ludźmi starymi mógłby wydać się drastyczny, nieestetyczny, odstraszać odbiorcę. Co gorsze, mógłby jak niektóre wystawy, obrazić czyjeś uczucia. Zgodnie ze stereotypem, stare kobiety powinny przesiadywać na zmianę to z wnukami, to w kościele. W obliczu takiego stereotypu mówienie o kontaktach intymnych babć i dziadków wydaje się niedorzecznością.

## Zakończenie

Starość jest chorobą, która atakuje w młodym wieku – konstatuje Edyta Zierkiewicz<sup>37</sup>. Szczególnie szybko atakuje kobiety; to one są dyskryminowane ze względu na wiek znacznie wcześniej niż mężczyźni, bo już w wieku 40 lat, a zdarza się, że nawet w wieku lat 30<sup>38</sup> (na przykład 25-letnia modelka, 35-letnia kobieta szukająca pracy, 40-latką pragnącą urodzić dziecko). Nic więc dziwnego, że to właśnie kobiety są szczególnie czule na punkcie wieku; do tego stopnia, że zasada niepytania kobiet o wiek zyskała silne umocowanie w sferze społecznej, wręcz stała się normą<sup>39</sup>.

Wykluczenie starych kobiet, poza wspomnianymi tu społecznym i psychologicznym, ma także inne wymiary. Niezwykle ciekawy jest wymiar ekonomiczny i związana z nim dyskusja na temat zrównania wieku emerytalnego kobiet i męż-

---

35/ E. Wysocka *Babcia czy Megiera? Wizerunek starych kobiet w polskich serialach obyczajowych*, w: *Starsze kobiety...*, s. 193.

36/ Tamże, s. 29.

37/ E. Zierkiewicz *Na co komu...*, s. 229.

38/ A. Łysak *(Nie)obecność starszych kobiet w prasie młodzieżowej*, w: *Starsze kobiety...*, s. 211.

39/ Por. G. Greer *Zmiana...*, s. 45.

czyn. Odrębne zagadnienia stanowią również problemy zdrowotne i materialne starszych kobiet. Można by mnożyć aspekty życia starszych kobiet, w których są one dyskryminowane. Wniosek nasuwa się więc sam: „nie wolno się zestarzeć, bo to prowadzi do społecznej (towarzyskiej/zawodowej) samozagłady”<sup>40</sup>. I mimo że kobiety po pięćdziesiątce stanowią dziś jedną z najliczniejszych grup w strukturze ludności świata Zachodu<sup>41</sup>, są jednocześnie jedną z grup najbardziej dyskryminowanych. Dlatego też Greer sugeruje, że mądra kobieta nie zestarzeje się szybciej niż będzie to absolutnie konieczne.

---

<sup>40/</sup> E. Zierkiewicz *Na co komu...*, s. 233.

<sup>41/</sup> G. Greer *Zmiana...*, s. 9.